Informacja prasowa 27 marca 2024, Gdańsk

**Wielkanoc tuż, tuż – kogo najbardziej „zabolą” świąteczne zakupy?**

**Według Barometru Providenta statystyczny Polak planuje wydać na Wielkanoc 568,8 zł. Zakupy w portfelu najbardziej odczują pracownicy sektora publicznego, edukacji, kultury i sztuki oraz branży HoReCa, a także handlu, których średnie zarobki (wg. GUS) zaczynają się od 3 200-3 600 zł netto i nie przekraczają 4 200 zł netto, wynika z analiz Grupy Progres. Wielkanocne wyjście do sklepu uszczupli też konta mieszkańców regionów z najniższą średnią wynagrodzeń – woj. świętokrzyskiego, podkarpackiego, warmińsko-mazurskiego i podlaskiego. Będzie również sporą częścią budżetu – 18 proc. – osób zarabiających najniższą krajową tj. 3 221,98 zł netto.**

Mimo że średnie wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wzrosło rok do roku o 12,9 proc., osiągając poziom 7 978,99 zł, to dla wielu Polaków dwa dni Świąt nadal stanowi spore wyzwanie. Prawie 24 godziny na wielkanocne wydatki muszą pracować ci, których wynagrodzenie nie przekracza wysokości płacy minimalnej (23,90 zł netto/h), a w naszym kraju takich osób jest ponad 3 mln. Z najnowszej analizy Grupy Progres wynika, że wpływ wydatków świątecznych na budżet pracowników najbardziej widoczny jest w sektorze publicznym, kultury i sztuki, a także branży HoReCa, edukacji i handlu (m.in. pracownicy wykładający towar, obsługujący stoiska i kasjerzy). Według danych GUS, średnie zarobki netto w tych branżach wynoszą od 3,2 tys. zł do 4 tys. zł netto. Jeśli ich pracownicy wydadzą statystyczne 568,8 zł, to Wielkanoc pochłonie od 14 do nawet 20 proc. ich wynagrodzenia.

W nieco lepszej sytuacji są zatrudnieni w branży przetwórstwa przemysłowego (średnia pensja: 5,3 tys. zł netto), budowlanej oraz transportu i gospodarki magazynowej (5,4 tys. zł netto) czy przemysłowej (5,8 tys. zł netto). W ich przypadku dwa dni świąt pochłoną nie więcej niż 11 proc. wynagrodzenia. Portfele pracowników sektora IT i komunikacji ucierpią najmniej – święconka i inne zakupy robione z myślą o niedzieli wielkanocnej i lanym poniedziałku będą stanowiły ok. 6 proc. wynagrodzenia (przy średnich zarobkach 9 tys. zł netto).

– *Osoby zarabiające najniższą krajową w ubiegłym roku musiały pracować znacznie dłużej, by zarobić na zakupy świąteczne lub mogły pozwolić sobie na skromniejszy koszyk wielkanocny niż obecnie. Tegoroczne święta będą dla nich sporym, ale nie aż tak wielkim obciążeniem jak w poprzednich latach. Wpływ na tę sytuację miały styczniowe podwyżki płacy minimalnej i spadek inflacji, który szedł w parze z wyhamowaniem wzrostu cen na sklepowych półkach* – **mówi Paweł Maćkowiak, Dyrektor Regionu Południe w Grupie Progres** – *Marzec i kwiecień to dobry moment na zarobek i podreperowanie budżetu nadszarpniętego przez wydatki świąteczne, szczególnie w branży budowlanej i logistyce. Te branże oferują obecnie jedne z najwyższych wynagrodzeń, a zapotrzebowanie na pracowników jest w nich bardzo duże. Po zimie firmy z tych sektorów budzą się powoli do życia – prace na budowach ruszają. Co więcej, szczególnie przed okresem świątecznym „zbroiły” się duże centra dystrybucyjne produktów FMCG, do których pracownicy byli poszukiwani i mogli zarobić więcej w związku z dużą liczbą przepracowanych godzin i zrealizowanych zamówień* – **dodaje Paweł Maćkowiak**

Nie bez znaczenia jest też region, w którym mieszkają świętujący. Według GUS różnica wynagrodzeń między poszczególnymi miastami wynosi nawet ok. 3 tys. zł brutto (prawie 2,3 tys. zł netto). To oznacza, że ich zakupy wielkanocne w przypadku tych biedniejszych regionów pochłoną spory procent pensji. O swoje budżety najbardziej mogą martwić się Polacy mieszkający w Białymstoku (średnia pensja 6,4 tys. zł brutto), Kielcach (6,5 tys. zł brutto) i Gorzowie Wielkopolskim (6,6 tys. zł brutto) – w tych miastach na rękę otrzymuje się średnio od 4,6 tys. zł do 4,8 tys. zł. Na przeciwnym biegunie jest Warszawa (9,4 tys. zł brutto), Kraków (9,3 tys. zł brutto) i Gdańsk (9,1 tys. zł brutto) – w tych miastach można zarobić najwięcej – średnio od 6,5 zł netto do 6,7 tys. zł netto. Wysokie miejsca na podium zajmują też Katowice (8,8 tys. zł brutto), Wrocław (8,6 tys. zł brutto) i Poznań (8,5 tys. zł brutto).

Kolejne miejsca należą do miast, w których na rękę płacą średnio od 5 tys. zł do 6 tys. zł, a na tyle mogą liczyć mieszkańcy Olsztyna (8,4 tys. zł brutto), Szczecina (8 tys. zł brutto), Lublina (8 tys. zł brutto), Rzeszowa (7,6 tys. zł brutto), Łodzi (7,4 tys. zł brutto), Zielonej Góry (7,4 tys. zł brutto), Opola (7,4 tys. zł brutto), Torunia (7,4 tys. zł brutto) i Bydgoszczy (7,1 tys. zł brutto).

Wielkanocne zakupy uszczuplą też budżety mieszkańców regionów z najniższą średnią wynagrodzeń, nie tylko tych mieszkających w stolicy województwa świętokrzyskiego, podkarpackiego, warmińsko-mazurskiego i podlaskiego, ale też innych miejscowości na ich terenie. Lepszą sytuację mają zarabiający najwięcej w skali Polski, czyli osoby z woj. mazowieckiego, śląskiego, dolnośląskiego, małopolskiego i pomorskiego. Na środkowych miejscach zestawienia – oceniającego skalę wpływu wydatków świątecznych na budżet pracowników – znalazły się woj. łódzkie, zachodniopomorskie, opolskie, lubelskie, lubuskie, wielkopolskie i kujawsko-pomorskie.

– *Okres przedświąteczny to dla pracowników czas wyzwań, szczególnie tych materialnych. W marcu częściej wnioskują oni o zaliczki w zależności od tego, kiedy otrzymali ostatnie wynagrodzenie. Z naszych obserwacji wynika, że firmy wykazują zrozumienie i starają się rozpatrywać je pozywanie. Pomagają też w inny sposób. Oferują dodatkowe okazjonalne benefity tj. przedpłacone karty czy paczki z artykułami świątecznymi dla pracowników z asortymentem, który produkują lub sprzedają np. artykuły spożywcze, czy świąteczne ozdoby, a nawet środki czystości niezbędne do wiosennych porządków czy kosmetyki, które można wręczyć bliskim jako upominek* – **dodaje Paweł Maćkowiak, Dyrektor Regionu Południe w Grupie Progres.**

Według analiz Grupy Progres, mieszkańcy Polski nie tylko zwracają większą uwagę na ceny, ale szukają też różnych sposobów, by ich pensja nie ucierpiała za bardzo po wizycie w sklepie spożywczym. Wielu z nich liczy na pomoc pracodawcy. Najczęstszą formą wsparcia pracowników przed świętami są dodatki do wynagrodzenia. One wśród pracowników cieszą się obecnie bardzo dużą popularnością, szczególnie te przybierające formę bonów na zakupy w sklepach danej marki lub kart przedpłaconych. W przypadku osób zatrudnionych w sieciach spożywczych oferowane są im np. zniżki na zakupy lub wybrane produkty niezbędne na wielkanocnym stole. Rzadziej natomiast można liczyć na wsparcie w pokryciu kosztów wyjazdów świątecznych. Na to jednak część osób znajduje sposób – tankuje przed świętami swój służbowy samochód do pełna i na koszt pracodawcy wybiera się nim w podróż do swojej rodziny.

**\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\***

**Holding Grupy Progres** jest jedną z największych agencji HR wśród firm z branży posiadających 100 proc. polskiego kapitału i działających na terenie całego kraju. W jej skład wchodzą spółki, z których najstarsza na rynku funkcjonuje od 2002 r. Grupa wspiera przedsiębiorstwa w całej Polsce w zakresie pracy tymczasowej (Progres HR), doradztwa biznesowego i szkoleń (Progres Consulting), rekrutacji stałych (Progres Permanent Recruitment), a także optymalizacji procesów (Progres Advanced Solutions). Rocznie zatrudnia niemal 20 tysięcy pracowników i realizuje 1,5 tysiąca projektów rekrutacyjnych. Posiada kilkadziesiąt oddziałów w Polsce i zagranicą. Organizacja była wielokrotnie nagradzana w prestiżowych konkursach, plebiscytach i rankingach tj. m.in. Diamenty Forbesa (2017 r. – laureat) Gazele Biznesu (2020 r. – druga najdynamiczniej rozwijająca się firma w Polsce), Medal Europejski (2021 r.), Lider Polskiego Biznesu (2022 r.), Firma Przyjazna Cudzoziemcom (2022 r.) czy Ambasador Polskiej Gospodarki BCC (2023 r.). Grupa Progres jest członkiem Stowarzyszenia We!come – zrzeszającego pracodawców zatrudniających cudzoziemców w Polsce, posiada też certyfikat Równości Płac przyznawany przez Business Center Club.

**\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\***

**Biuro prasowe:**

Kamila Tyniec

e-mail: [k.tyniec@bepr.pl](mailto:k.tyniec@bepr.pl)

kom. +48 500 690 965